

Dr Gary Yates, Księga 12, sesja 16, Jonah, Historyczność

© 2024 Gary Yates i Ted Hildebrandt

Mówi dr Gary Yates w swoim nauczaniu na temat Księgi 12. To jest sesja 16, Wprowadzenie do Księgi Jonasza, Historyczność.

Jesteśmy gotowi w trakcie studium rozpocząć studiowanie Księgi Jonasza.

Rozpoczynając to studium, jestem nieco onieśmielony, ponieważ zdaję sobie sprawę i rozumiem, że spośród całej Księgi 12 i mniejszych proroków Jonasz jest prawdopodobnie tym, którego znamy najlepiej. To ten, na którym skupialiśmy się od czasów szkółki niedzielnej. Słyszeliśmy to już wcześniej w naszym życiu.

Zatem czynnikiem zastraszającym jest to, co możemy powiedzieć o tej książce, co jest nowego lub co mogłoby dodać coś do naszego zrozumienia? Zaczniemy od skupienia się na pytaniu, czy powinniśmy czytać Księgę Jonasza jako przypowieść, czy jako relację historyczną. Zajmiemy się niektórymi pytaniami, dowodami i kwestiami z nimi związanymi. Zanim to zrobimy, chciałbym poczynić jeszcze jedną ostatnią uwagę lub uzupełnienie naszej dyskusji na temat Ozeasza. Następnie użyjemy tego jako wstępu do dyskusji na temat Księgi Jonasza.

Kiedy jednak pracujemy nad Księgą Ozeasza, przesłaniem o niewierności Izraela wobec Pana, jedną z rzeczy, które zacząłem doceniać w Księdze Ozeasza, jest sposób, w jaki prorok przeplata się ze swoim przesłaniem. Wcześniejsze odniesienia do Starego Testamentu Tradycje testamentowe lub wydarzenia Starego Testamentu. Jeśli poświęcisz czas na przeczytanie i zastanowienie się nad niektórymi z tych rzeczy, może to poprawić twoje zrozumienie Starego Testamentu. Pomoże ci także docenić siłę, moc i retorykę przesłania Ozeasza.

Ideą badań krytycznych często było to, że Pięcioksiąg lub wiele części Starego Testamentu zostało napisanych w bardzo późnym okresie historii Izraela, czy to w okresie wygnania, czy po wygnaniu. Istnieje duża możliwość redagowania Starego Testamentu, co doprowadziło do tego, że Stary Testament osiągnął w tym okresie swoją ostateczną formę. Myślę jednak, że znajomość Ozeasza z tymi tradycjami i rzeczami przypomina nam, że tradycje i teksty, które rzeczywiście widzimy w Starym Testamencie, mają starożytną historię, która sięga najwcześniejszych etapów historii Izraela.

Chcę tylko wspomnieć o kilku z nich. Jedną z rzeczy, o której wielokrotnie wspomina Księga Ozeasza, jest Exodus. Nie jest to zaskakujące, ponieważ jest to centralne wydarzenie Bożego odkupienia i sposobu, w jaki Izrael formuje się jako naród.

W 8. wersecie 13. rozdziału Ozeasza Pan zamierza ukarać Izraela za jego grzech. Wspomni na ich winę i powrócą do Egiptu. Zatem częścią przestania Ozeasza jest to, że historia zbawienia wkrótce zostanie wyrócona do góry nogami i Pan sprowadzi sąd na swój lud.

Ale to nie jedyna rzecz, którą Ozeasz mówi na temat Exodusu. Ponieważ w rozdziale 11 wersecie 1, kiedy Izrael był dzieckiem, wezwałem go i z Egiptu wezwałem mojego syna. Jest to przypomnienie tego pierwszego wydarzenia, a dezercja i nieposłuszeństwo Izraela wobec Boga jest poważniejsze w świetle faktu, że był on niewdzięczny za wybawienie, które przyniósł mu Bóg.

Jednakże po zakończeniu sądu Pan dokona drugiego dzieła wybawienia. Nastąpi drugie wyjście, podczas którego Pan zaryczy jak lew, a lud Izraela wyjdzie ze swego wygnania, drząc jak ptaki z Egiptu i jak gołębie z ziemi asyryjskiej. Zatem w Księdze Ozeasza widać mocne wykorzystanie tradycji Wyjścia.

Myślę, że to przenosi się do Nowego Testamentu. Fragment Ozeasza 11:1 jest użyty w ewangelii Mateusza w odniesieniu do życia Jezusa. Mateusz mówi, że Jezus udający się jako dziecko do Egiptu, kiedy Józef zabrał ich tam, aby uciec przed Herodem, jest wypełnieniem rozdziału 11 wersecu 1 Ozeasza: „Z Egiptu wezwałem mojego syna”.

Możemy na to spojrzeć i powiedzieć: „No cóż, właśnie przeczytałem Ozeasza 11:1”. Wydaje się, że nie mówi się tu o Mesjaszu. Co robi Mateusz? Cóż, Mateusz stosuje tutaj pewną typologię, w której odwołuje się do wydarzeń Starego Testamentu w taki sam sposób, jak Ozeasz. W ten sam sposób, w jaki Bóg powołał swego syna, Izraela, z Egiptu, ten wzór został przeniesiony na życie Jezusa.

Jezus jako syn Boży, jako ostateczna reprezentacja Izraela, również zostanie wyprowadzony z Egiptu. Istnieje podobieństwo pomiędzy życiem Izraela w Starym Testamencie i życiem Jezusa w Nowym Testamencie. Myślę, że przekazuje ideę, że Jezus jest wypełnieniem historii Izraela i tym, który ostatecznie umożliwi Izraelowi stanie się wszystkim, czym Bóg chciał, żeby był.

Jak zauważył Greg Beal, Mateusz nie ignoruje ogólnego kontekstu Ozeasza, ponieważ, jak właśnie przeczytaliśmy, w Ozeaszu znajduje się odniesienie do ostatniego wyjścia, do drugiego wyjścia, a życie i służba Jezusa przyniesie to o. Inną tradycją Starego Testamentu, do której skutecznie odwołuje się Księga Ozeasza, jest patriarcha Jakub i jego życie. Ozeasza, rozdział 12, wersec 2, Pan ma akt oskarżenia przeciwko Judzie i ukarze Jakuba zgodnie z jego postępowaniem.

On mu odpłaci według jego uczynków. I pamiętajcie, że Jakub w Księdze Rodzaju nie zawsze jest postacią szczególnie wzorową. Robi pewne rzeczy, które stwarzają pewne problemy ze względu na jego nieuczciwość, oszustwo, kradzież pierworodztwa i konflikt z bratem Eżawem.

I to znajduje odzwierciedlenie w Ozeaszu. W łonie matki wziął brata za piętę, a w wieku męskim walczył z Bogiem. Walczył z aniołem i zwyciężył.

Płakał i szukał jego łaski. Spotkał Boga w Betel i tam rozmawiał z nami Bóg, Pan, Bóg Zastępów. Tak więc pomimo burzliwej przeszłości Jakuba ostatecznie spotkał Boga w Betel.

Szukał Pana i w rezultacie doszło do odnowienia relacji. Ozeasz zachęca naród izraelski, aby zrobił to samo. Będzie o tym mowa w Ozeaszu rozdział 12 werset 12, Jakub uciekł do ziemi Aram, i tam Izrael służył za żonę i dla żony strzegł owiec.

Przez proroka Pan wyprowadził Izraela z Egiptu, co jest kolejnym odniesieniem do Wyjścia, i przez proroka był strzeżony. W ten sam sposób, w jaki Jakub odszedł do obcego kraju i Bóg ostatecznie ocalił swój lud, Bóg zamierza powtórzyć tę historię w przyszłości Izraela. To, co Bóg uczynił dla Izraela w przeszłości, przypomina o tym, co Bóg uczyni dla nich w przyszłości.

W Księdze Ozeasza 11:8 i 9 znajduje się wzmianka o zniszczeniu Sodomy i Gomory. Dla kontrastu, Bóg wydał miasta takie jak Adma i Zeboim na całkowite zniszczenie; Pan nie może tego zrobić dla ludu Izraela. Kiedy Pan przywraca lud Izraela w 2. wersecie 15. rozdziału Ozeasza, zostaje tam przekazane to obiecujące przesłanie. Jest napisane: Tam dam jej winnice i uczynię dolinę Achor bramą nadziei.

Zatem mamy tu do czynienia z odwróceniem przeszłej historii Izraela, ponieważ dolina Achor jest miejscem grzechu Achana i tej kary, która została wymierzona Achanowi za jego nieposłuszeństwo zasadom świętej wojny, ostatecznie stanie się ona miejscem nadzieję, bo dolina Achor stanie się bramą nadziei i tam ona odpowie w dniach swojej młodości, jak wtedy, gdy wyszła z ziemi egipskiej. Połączone z tym kolejne odniesienie do Exodusu. Zatem coś, co w przeszłości Izraela miało negatywną konotację, nabiera pozytywnej konotacji.

Głębię niegodziwości Izraela ukazuje wzmianka w 9. rozdziale Księgi Ozeasza, wersecie 9. Oni sami głęboko się zepsuli, jak za dni Gibe'a. Przypomni sobie ich winę i ukarze ich grzech. Rozdział 10, werset 9, bo jak za dni Gibe'a zgrzeszyłeś, Izraelu, tak tam kontynuowali.

Czyż wojna z niesprawiedliwymi nie dosięgnie ich w Gibe'a? Gibe'a to miejsce, w którym mamy straszną historię z Księgi Sędziów, dotyczącą gwałtu na konkubinie, a następnie jej morderstwa, a następnie wojny domowej, która jest tego skutkiem. To przerażające wydarzenie zostaje przywołane z przeszłej historii Izraela jako sposób mówienia o jego odstępcstwie i grzechu w teraźniejszości. Jeszcze jeden z nich, o którym wspomnę.

Nawiązując do bałwochwalstwa Izraela, Ozeasz rozdział 9 werset 10 mówi, że przyszłi do Baal Peora i poświęcili się rzeczom wstydlwym i stali się obrzydliwymi jak rzecz, którą kochali. Zatem tutaj zostaje przywołany wspaniały przykład praktyki bałwochwalstwa Izraela, zanim w ogóle przybyli do tego kraju. Prorok bardzo pięknie i skutecznie posługuje się często obrazami z przeszłości Izraela, aby ich zachęcić.

Bóg dokona dla was dzieła odkupienia, tak jak to uczynił w przeszłości, ale innym razem, aby stawić czoła temu, że staliście się tacy jak mieszkańcy Gibea. To dość okropne porównanie. Staliście się podobni do ludzi, którzy czcili i dopuszczali się niemoralności seksualnej w stosunkach z fałszywymi bogami w Baal Peor w 25 rozdziale Liczb.

Tak więc, jeśli chcemy zrozumieć Stary Testament, jeśli chcemy zrozumieć proroków Starego Testamentu, czasami zdumiewające jest przyjrzenie się różnym sposobom, w jakie Stary Testament się odwołuje. Jeśli więc chcemy zrozumieć Pawła lub Nowy Testament, zdajemy sobie sprawę, że oni robią to samo. Jednym z powodów, dla których czasami jako chrześcijanie zmagamy się z Księgą Apokalipsy, jest to, że jest ona przesiąknięta odniesieniami do Starego Testamentu, a zwłaszcza do proroków Starego Testamentu.

Dlatego zwracanie uwagi na te rzeczy może wzbogacić twoją lekturę Księgi Ozeasza. Jeszcze jedna rzecz, o której chcę wspomnieć na temat tej księgi. W całej Księdze Ozeasza znajduje się wiele potężnych obrazów i metafor, które są używane zarówno w odniesieniu do Boga, jak i do ludzi oraz do sądu, który Bóg przyniesie. Nie tylko zauważamy metaforę Izraela jako niewiernej żony, a Bóg jest wiernym mężem.

Oto lista kilku z nich. Jeśli chcesz się im przyjrzeć i dalej je rozwijać, możesz zrobić to w swoim własnym badaniu. W Księdze Ozeasza 5,12 porównano Boga do ćm i gnicia.

Nie słyszałem o żadnych kursach pochwalnych wykorzystujących tę konkretną analogię, ale o sądzie, jaki Bóg na nich sprowadzi. Bóg jest ryczącym lwem w Ozeaszu 5.14, który będzie sędził swój lud. W rozdziale 11:10 ryczący lew sprowadzi ich z powrotem.

Bóg jest jak deszcz wiosenny i zimowy, który orzeźwi Izrael. To nie Baal to robi. Pan jest ojcem Izraela.

W rozdziałach 11.1-4 wyprowadziłem mojego syna z Egiptu. Księga Ozeasza opisuje dwie najbliższe możliwe relacje międzyludzkie, aby opowiedzieć o bliskości Izraela i Pana w ich przymierzu. Jest oddanym miłośnikiem swojego ludu.

Ozeasz 11:8-11 nie może ich porzucić. Jest jak lew, lampart i niedźwiedź, który niszczy. Zdecydowanie widzimy analogie i porównania pomiędzy Ozeaszem a nauczaniem Amosa.

Jest uzdrowicielem, który ostatecznie przywróci odstępstwo Izraela. Ozeasza 14:4, on jest jak orzeźwiająca rosa. Rozdział 14:5, on jest jak zielona sosna.

Rozdział 14:8. Zatem w mocny sposób, nie używając ponownie kategorii teologii systematycznej, ale obrazów i metafor, rozumiemy podwójną stronę Boga zarówno jako świętego Boga, który karze za grzech, jak i kochającego Boga, który ostatecznie odnowi i pobłogosławi. Z drugiej strony metafory używane do mówienia o Izraelu, większość z nich jest dość negatywna, aby podkreślić niewierność ich przymierza. W rozdziałach 1-3 są to niewierni małżonek.

Rozdział 4:16, rozdział 10:11 i rozdział 11:4, są upartą jałówką. Stali się podobni do złotego cielca, któremu oddają cześć. Rozdział 5:13, są chorzy i pokryci wrzodami.

Rozdział 6:4, ich miłość do Boga jest jak mgła i rosa, które bardzo szybko znikają. Są jak mordercy i przestępcy. Rozdział 6:7-9, są jak rozpalony piec.

Rozdział 7:4-7, pochłonięci żądzą władzy. Są jak chleb na wpół upieczony, z jednej strony przypalony, z drugiej surowy. Rozdział 7:8, jeśli chodzi o ich błędne strategie polityczne, przypominają gołębicę przemykającą pomiędzy opcjami w poszukiwaniu rozwiązań politycznych.

Rozdział 7:11 są jak wadliwy łuk, który wojownik bierze na bitwę i na którym nie może polegać. Rozdział 7:16, są jak dziki i zbuntowany osioł. Rozdział 8:9, są jak gałązka unosząca się na wodzie, którą po prostu da się ponieść.

Rozdział 10:7, są jak zbuntowane dzieci. Rozdział 11:1-4, są jak mgła, rosa, plewy i dym, który rozwiewa się zarówno pod względem wierności Bogu, jak i ich stabilności w związku z nadchodzącym sądem. W całej księdze znajdują się także skuteczne metafory sądu Bożego, które ponownie przypominają ludziom, jak straszny i straszny będzie ten sąd.

Jak wygląda sąd Boży? To jest jak powódź. Rozdział 5:10, to jest jak miecz. Rozdział 6:5, to jest jak błyskawica.

Rozdział 6:5, jest to żniwo, które Izrael zbierze. Rozdział 6:11 to wichura, która ich zniszczy. Posiali wiatr i będą zbierać wicher.

To atak dzikiego zwierzęcia. Rozdział 13 :8, to bóle porodowe. Rozdział 13:13, bardzo efektowny obraz.

To jest jak palący wiatr, który ich spali. Rozdział 13:5. Zatem w tych proroczych księgach dzieją się różne rzeczy, aluzje do innych wydarzeń Starego Testamentu i metafory, które moim zdaniem mogą pomóc nam docenić i docenić literackie

przesłanie proroków. Zatem w końcu opuścimy Ozeasza, a ja chcę tutaj poruszyć inną kwestię literacką, a także kwestię historyczną i teologiczną.

Wszyscy znamy Księgę Jonasza. Bardzo dobrze znamy tę historię, ale pojawia się jedno z głównych pytań interpretacyjnych: nie jest to tylko dyskusja między krytycznymi uczonymi a ewangelicznymi uczonymi, ale nawet dzisiejsi uczeni ewangeliczni będą dyskutować, czy powinniśmy czytać Jonasza jako postać historyczną. lub przypowieść, czy też w jakiś sposób połączenie obu? Część kwestii historyczności w kontekście Jonasza wiąże się z prawdopodobieństwem niektórych wydarzeń przedstawionych w tej historii. Wszyscy wiemy, że był prorok połknięty przez rybę, a następnie wypluwany, ale są też inne cudowne zdarzenia.

Nadchodzi burza, którą Bóg nagle wzmagą, gdy Jonasz próbuje uciec przed Bogiem. Jest prorok, który został wyrzucony za burtę i uratowany przez tę rybę, którą wyznacza Bóg. Jest roślina, która wyrasta w ciągu jednego dnia i jest mały robak, który zjada całą roślinę.

W trzecim rozdziale Jonasza mamy zwierzęta noszące wory i popiół, gdy miasto Niniwa pokutuje. Niektórzy uczeni powiedzieliby, że są to rzeczy przesadzone, dziwaczne, nie tylko rzeczy nadprzyrodzone, ale wręcz przesadne, co może sugerować, że tę książkę należy czytać raczej jako przypowieść. A co z wiarygodnością wysłania przez Boga proroka do obcego narodu, zwłaszcza do Asyryjczyków? Nie widzimy tego w innych miejscach Starego Testamentu.

Nie ma żadnych dowodów z historii na reakcję Asyryjczyków, chociaż za chwilę omówimy, dlaczego koniecznie powinniśmy się tego spodziewać. Dlaczego ci ludzie mieliby słuchać Jonasza? Nie mają historii z Jonaszem jako prorokiem. Nie uznają Pana za swojego Boga.

Dlaczego mieliby słuchać? Dlatego też inni argumentowali, że w tę całą koncepcję Boga wysyłającego proroka do obcego narodu i nagle tych niegodziwych Asyryjczyków okazujących skruchę i zwracających się do Boga, po prostu nie można w to uwierzyć. Niektórzy są skłonni postrzegać Jonasza jako osobę niehistoryczną, bardziej związaną z kwestiami literackimi. W opowiadaniu pojawiają się elementy przypowieści.

Imię Jonasz, Yonah, jest słowem oznaczającym gołębicę. Wydaje się, że oznacza to, że jest on symboliczny dla narodu izraelskiego. Zamiast więc postrzegać to jako wydarzenie historyczne, połknięcie Jonasza przez rybę, a następnie faktyczną podróż proroka do Asyrii, być może jest to po prostu symbolika doświadczenia Izraela.

Zostali pochłonięci na wygnaniu i będą zmuszeni żyć wśród tego pogańskiego ludu. W książce jest sporo satyry. Jedną z rzeczy, o których chcę porozmawiać i rozwinąć, gdy

już trochę w to wejdziemy, jest to, że pod wieloma względami wierzę, że Jonasz jest opisywany jako antyprorok.

Jeśli chcesz wybrać dokładnie odwrotny przykład tego, jak powinien wyglądać prorok, co powinien robić prorok lub jak powinien reagować, Jonasz jest właściwym człowiekiem. Kiedy Bóg powołuje Jonasz, aby poszedł i głosił ewangelię w Niniwie, Jonasz robi coś, czego nie widzimy, jak robili inni prorocy Starego Testamentu. Jonasz jest tak odporny na swoje prorocze powołanie, że wolałby zostać wyrzucony za burtę, niż faktycznie musiał głosić grupie pogan.

Jest więc sporo satyry. Pod koniec księgi Jonasz nie przejmuje się mieszkańcami Niniwy, ich losem ani dobrobytem. Bardziej martwi się oparzeniem słonecznym, które dostanie na czubek głowy.

Czy zatem te elementy literackie wymagają od nas postrzegania tego po prostu jako przypowieści? Kiedy nad tym pracujemy, chcę tylko podkreślić, że ta książka z pewnością jest dziełem odzwierciedlającym wiele literackiego kunsztu. To mi się w książce podoba. To jedna z rzeczy, które cenię.

Jednak kunszt literacki i wyrafinowanie sposobu opowiadania historii lub tworzenia historii w sposób literacki nie wykluczają możliwości historyczności. Nie sądzę, że powinniśmy widzieć te rzeczy w konflikcie ze sobą. Ewangelie są bardzo artystycznymi utworami literackimi, przedstawiającymi życie Jezusa, które nie podważają ich historyczności.

Jednym z innych pojawiających się problemów historycznych jest to, że często w książce znajdują się stwierdzenia, które są postrzegane jako nieprecyzyjne lub niedokładne. Na przykład nie ma tu żadnej wzmianki ani odniesienia do konkretnego króla Niniwy, chociaż nie jestem pewien, czy koniecznie powinniśmy się tego spodziewać. W historii Wyjścia, w Księdze Wyjścia, dowiadujemy się o faraonie.

Nie znamy jego imienia. Jedną z kwestii, o którą często dyskutują historycy i archeolodzy, jest to, kto jest faraonem Wyjścia? Niekoniecznie spodziewalibyśmy się, że ten obcy król zostanie zidentyfikowany. W książce nie ma adnotacji historycznej.

Istnieją potencjalne nieścisłości historyczne. Miasto Niniwa było stolicą królewską dopiero później, za czasów Sennacheryba. Dlaczego jest tam król Asyrii? Wydaje się, że historia ta ma nawiązanie do Judy.

Jonasz, port, z którego wychodzi, to Joppa. Modli się w stronę świątyni jerozolimskiej. Dlaczego miałoby to być prawdą w przypadku północnego Izraelity? Mamy zatem pewne problemy historyczne.

Jednakże, ponieważ poświęcamy tutaj chwilę, aby porozmawiać o kontekście historycznym, uważam, że istnieje bardzo prawdopodobne tło dla historii Jonasza, co moim zdaniem zwiększa wiarygodność tej historii. Porozmawiamy o tym. Inną poruszaną kwestią i, jak sądzę, jednym z powodów, dla których często toczymy tę dyskusję, a było o niej głośno, jest to, że w przeszłości często konserwatywni ludzie chcieli bronić tej historii jako historycznej.

Myślę, że mamy kilka przykładów tego, co nazwałbym przesadną apologetyką. Niektóre z historycznych przykładów ludzi, którzy przeżyli połknięcia przez ryby, wieloryby lub stworzenia morskie, te analogie są interesujące. To znaczy, historie marynarzy i rybaków, którzy wypadli za burtę i zostali wycięci z brzuchów ryb, pokazują, że to się zdarza.

Jednakże te historie pod wieloma względami nie pokrywają się z tym, co dzieje się z Jonaszem. Większość z tych ludzi była bliska śmierci, kiedy miały miejsce te doświadczenia. Jonasz, kiedy zostanie wypływany z ryby, natychmiast pluje na suchy ląd i dość szybko udaje się do miasta Niniwa.

Mogą więc istnieć pewne przykłady przesadnej apologetyki. Myślę, że czasami może pojawić się problem pewności dogmatycznej. Czy to możliwe, że Jonasz jest po prostu przypowieścią? Tak, to jest możliwość.

Nie sądzę, żeby to był test ortodoksji. Znam wielu przyjaciół ewangelików i badaczy Starego Testamentu, którzy są obecnie bardzo ewangelikami, którzy wierzą w autorytet Pisma Świętego, którzy potwierdzają doktrynę o nieomyślności, ale którzy z pewnych powodów literackich, o których mówiliśmy, postrzegabym to jako bardziej paraboliczną historię. Moja odpowiedź jest taka, że nie jestem pewien, czy widzimy wystarczająco jasne wskaźniki lub wyznaczniki gatunku, które wskazywałyby, że zdecydowanie należy to czytać jako przypowieść.

Nie jestem więc przekonany, że te wskaźniki są tak decydujące, jak czasami wydaje się niektórym badaczom. Wiemy z 2 Księgi Królewskiej, rozdział 14, wersety 23 do 25, wiemy, że Jonasz był postacią historyczną i prorokiem w czasach panowania Jeroboama II. W rzeczywistości Jonasz był prorokiem, który prorokował Jeroboamowi II o poszerzeniu jego terytorium i poszerzeniu granic.

Bóg posłał Jonasza, aby wypełnił tę rolę i ogłosił to przesłanie Jeroboamowi II. I tak w tym przypadku, w tamtym przypadku, Jonasz przedstawia bardzo pozytywne przesłanie narodowi Izraela. W 2 Księdze Królewskiej rozdział 14 werset 25 będzie napisane, że Jeroboam II przywrócił granicę Izraela od Labot – Chamat aż do Morza Arabskiego, zgodnie ze słowem Pana, Boga Izraela, które wypowiedział przez swego sługę Jonasza, syna Amitaja, proroka pochodzącego z Gat-Hefer.

Nie mamy napisu na początku Księgi Jonasza, ale mamy już w Piśmie Świętym inne stwierdzenie na temat Jonasza jako prawdziwej postaci historycznej. Myślę, że zwiększa to ironię faktu, że Jonasz jest osobą wybraną, aby głosić to przesłanie, które prowadzi do okazania przez Boga współczucia wrogowi Izraela. To ironia losu, że to on głosił to pozytywne przesłanie Izraelowi, częściowo ze względu na fakt, że za panowania Jeroboama II liczba Asyryjczyków podupadała.

Zatem Jonasz jest niewątpliwie prawdziwą postacią historyczną. Wydaje się więc, że to nadawałoby się do tego, abyśmy postrzegali to, co przydarzyło mu się w Księdze Jonasza, jako prawdziwą narrację i relację historyczną. Wierzę, że mamy tu do czynienia z kwestią autorytetu biblijnego.

Jeśli ktoś odrzuca historyczność Jonasza po prostu na podstawie nadprzyrodzonych elementów występujących w tej historii, wówczas pojawią się problemy z wieloma innymi narracjami i historiami zarówno w Starym, jak i Nowym Testamencie. Jeśli mamy problem z tym, że Bóg dokonuje nadprzyrodzonych wydarzeń w związku z życiem proroka, to co zrobić z historiami Eliasza i Elizeusza, które są pełne cudów, a niektóre z nich są nawet bardziej znaczące i spektakularne niż cuda, które skończyły się w historii Jonasza? Jeśli po prostu odrzucimy elementy nadprzyrodzone, co z cudami Jezusa? A co z opowieściami o Exodusie? Ponownie, w całej Biblii służymy nadprzyrodzonemu Bogu. Naprawdę uważam, że musimy zachować ostrożność, czytając Biblię, uważać, abyśmy nie wprowadzali do tekstu naszego współczesnego spojrzenia do tego stopnia, że od razu odrzucilibyśmy zawarte w nim elementy nadprzyrodzone.

Kiedy Biblia daje nam kanoniczne świadectwo, że prorok był w stanie przepowiedzieć coś, co miało się wydarzyć 150 lub 400 lat wcześniej, często panuje tendencja do mówienia: cóż, proroctwo zwykle nie działa w ten sposób. To wydaje się nieprawdopodobne. Znajdźmy krytyczne wyjaśnienie, dlaczego tak się stało.

Dlatego uważam, że tutaj jest problem. Jeśli mamy zamiar odrzucić elementy nadprzyrodzone z historii Jonasza, co zrobimy z resztą Pisma Świętego? Jedną z rzeczy, która szczególnie skłania nas do uznania tego za relację historyczną, jest nie tylko fakt, że sam Jonasz jest postacią historyczną. Wiemy to z 2 Królów, rozdział 14, wersety 23 do 25, ale księga Jonasza znajduje się w Księdze 12.

Jak najlepiej możemy stwierdzić, te inne prorocze księgi przedstawiają służbę i misję prawdziwych proroków w Izraelu i Judzie. Mamy proroka takiego jak Amos, który naprawdę opuścił Judę, udał się do Izraela i ogłosił to przesłanie. To prawdziwa postać historyczna.

Wydaje się, że nasuwa się myśl, że ta księga mówiąca o służbie Jonasza opisuje nam coś, co faktycznie się wydarzyło, przesłanie, kazanie i misję, którą ten prorok

faktycznie wykonał. Wiemy też, że w Nowym Testamencie nawiązujemy do historii Jonasza w przepowiadaniu Jezusa. Mateusza rozdział 12 wersety 39 do 41.

Przeczytam tylko te wersety, a następnie napiszę tutaj kilka komentarzy. W rozdziale 12, wersecie 39, uczeni w Piśmie i faryzeusze chcą znaku od Jezusa, mimo że wielu z nich już dokonał. I tak Jezus odpowiada i mówi im: Pokolenie złe i cudzołożne szuka znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, z wyjątkiem znaku proroka Jonasza.

Bo jak Jonasz był trzy dni i trzy noce w brzuchu wielkiej ryby, tak syn człowieczy będzie trzy dni i trzy noce w sercu ziemi. Mieszkańcy Niniwy powstaną na sądzie z tym pokoleniem i potępią je, gdyż dzięki głoszeniu Jonasza pokutowali. A oto tutaj jest coś większego niż Jonasz.

W wersecie 42 królowa z Południa powstanie na sąd z tym pokoleniem i potępi je, gdyż przybyła z krańców ziemi, aby słuchać mądrości Salomona. A oto tutaj jest coś większego niż Salomon. Zatem moim zdaniem ponownie wydaje się, że Jezus tutaj, podobnie jak w przypadku wielu innych wydarzeń i historii Starego Testamentu, potwierdza, że historia Jonasza jest prawdziwa.

Integruje to, włącza do historii królowej Saby, zawartej w narracji historycznej zawartej w Księdze Królewskiej. Wydaje się, że Jezus jest tutaj po to, aby potwierdzić historię Jezusa. To dodaje mi wagi argumentowi, że powinniśmy czytać Księgę Jonasza jako historię.

Ale myślę, że musimy też, aby być uczciwym wobec drugiej strony, Jezus mógł po prostu nawiązać lub nawiązać do dobrze znanej historii. Nie sądzę, że jest to najlepszy sposób, aby to zrozumieć, ale Jezus mógł po prostu zrobić aluzję lub nawiązanie do dobrze znanej historii z historii Izraela. Wydaje się jednak, że mamy tu do czynienia ze wzorem charakteryzującym nauczanie Jezusa na temat Starego Testamentu.

Uznaje te historie za oparte na faktach. Akceptuje historię Adama i Ewy z Księgi Rodzaju, szereg innych wydarzeń Starego Testamentu, historię Noego i potop. Myślę, że to samo dzieje się tutaj z Księgą Jonasza.

W tradycji żydowskiej i chrześcijańskiej istnieje również długoletnia tradycja, zgodnie z którą Księgę Jonasza należy czytać jako relację historyczną. I tak, z tych wszystkich powodów i, miejmy nadzieję, że nie robię tego w sposób, który próbuje to zrobić z dogmatyczną pewnością lub czyni z tego sprawdzian ortodoksji, naprawdę uważam, że najlepszą lekturą Księgi Jonasza jest czytanie jej jako relacji historycznej. Ponownie, bez konkretnych oznaczeń gatunku i wskaźników gatunku, które wskazywałyby, że ta książka jest po prostu opowieścią lub przypowieścią, myślę, że jest to najbardziej prawdopodobny sposób, w jaki powinniśmy czytać tę książkę.

Dobra. W ramach tego i tak naprawdę na zakończenie dyskusji na temat historyczności tej książki wspomnieliśmy, że jedną z pojawiających się kwestii jest, to znaczy, pomyślmy o tym. Czy to naprawdę prawdopodobne, że prorok mógł udać się do obcego kraju, zwłaszcza do ludu tak potężnego, do miasta tak godnego uwagi jak miasto Niniwa? Czy naprawdę można założyć, że ci ludzie go posłuchali? Czy w ogóle można przypuszczać, że Jonasz rzeczywiście odbył tę kilkusetmilową podróż, aby głosić mieszkańcom Niniwy, skoro nie widzimy, żeby inni prorocy w Izraelu faktycznie to robili? Ilekroć mamy wyrocznie skierowane do innych narodów, zazwyczaj w innych księgach proroczych, zwykle widzimy, że prorok głosił to przesłanie o tym innym narodzie lub o tym innym królestwie, ale głosił je ludowi Izraela i Judy.

Celem tych orędy było bardziej dla ludu Bożego niż dla narodów, których dotyczyły. W porządku. Przyjrzyjmy się specyficznemu kontekstowi historycznemu służby Jonasza.

Przypomnijcie sobie czasy panowania Jeroboama II na podstawie 2 Królów 14:25 do 27. Wracając do naszej dyskusji na temat Księgi Amosa, rozmawialiśmy o historycznym tle Księgi 12, a gdy mówiliśmy o kontekście posługi mniejszych proroków, którzy służyli w okresie asyryjskim. Pamiętajcie, że Izrael cieszył się okresem wielkiego dobrobytu pod rządami Jeroboama II.

Jednym z powodów jest to, że królestwo asyryjskie i imperium asyryjskie wywarły presję na Izrael w IX wieku; za czasów Achaba miała miejsce bitwa pomiędzy królem asyryjskim a koalicją królów Syrii i Palestyny, w skład której wchodził Achab. Jehu w roku 841 p.n.e., czyli 12 lat później, został zmuszony do oddania hołdu królowi asyryjskiemu Salmanasarowi. W IX wieku na Izrael wywierano presję, ale za czasów Jeroboama II Izrael cieszył się dobrobytem, ponieważ imperium asyryjskie podupadało.

Trwało to od 825 rpn.e. aż do powstania Tiglat-Pilesera w 745 rpn.e. Możemy więc umieścić służbę Jonasza w okresie upadku Asyryjczyków. Jedną z sugerowanych dat służby Jonasza wskazuje, że Jonasz prawdopodobnie udał się do Niniwy i głosił tam w latach 772–760 p.n.e. za panowania Jeroboama.

Zatem jego służba w Niniwie i służba za panowania Jeroboama II mogła nastąpić tuż przed wysłaniem przez Boga Amosa do północnego królestwa, aby zaczął przygotowywać ich na nadchodzący sąd. Był to więc czas upadku Asyryjczyków. Był to czas, być może, gdy przyjrzymy się szczegółom tego wydarzenia, kiedy z powodu upadku, przez który przeszły, oraz z powodu niektórych kryzysów militarnych i gospodarczych, przed którymi stanęły, możliwe było, że nawet miasto takie jak Niniwa, a nawet tak potężny lud, jak Asyryjczycy, byłiby w pewnym sensie przygotowani na przesłanie, które Jonasz niósł im w związku z zaistniałymi wydarzeniami.

Oto kilka takich rzeczy. Za panowania króla asyryjskiego Aszurdana III, który panował w latach 773–756, panował głód i powstania ludowe. Bardzo dobrze pasuje to do okresu, który zasugerowaliśmy w przypadku Jonasza.

Kryzys gospodarczy, niedobory żywności, głód i tym podobne rzeczy były tak dotkliwe, że w niektórych momentach zapisy wskazują, że inflacja w Asyrii sięgała wówczas 400%. Zatem w miastach takich jak Niniwa, gdzie występowały znaczne niedobory żywności, te ceny i inne rzeczy mogły świadczyć ludziom, że bogowie w jakiś sposób są z nas niezadowoleni. Było trzęsienie ziemi i zaćmienie słońca.

Zaćmienie słońca miało miejsce 15 czerwca 763 roku p.n.e. Ponownie używamy tutaj naszej wyobraźni i mówimy w pewnym sensie kreatywnie. Biblia nie łączy tych rzeczy ani nie wspomina o tym, ale zaćmienie słońca było często zapowiedzią jakiejś klęski żywiołowej, klęski narodowej, porażki militarnej lub niezadowolenia bogów.

Miało to służyć jako zapowiedź boskiego gniewu lub niezadowolenia. Jeśli więc te rzeczy wydarzyły się w związku z przybyciem Jonasza, bezpośrednio przed nim lub przed nim, a on głosił to przesłanie przez 40 dni, Niniwa zostanie zniszczona. Być może są pewne rzeczy, które skłoniły tych ludzi do przyjęcia tego przesłania.

Być może wiedzieli o tym zaćmieniu słońca. Być może słyszeli nawet wróżby narodowej katastrofy od swoich własnych proroków. Radzili sobie z kryzysem gospodarczym.

Wraz z tym Asyria, w przeciwieństwie do tego, co robiła w IX wieku, nie mogła już wyruszać na kampanie wojskowe, ponieważ miała do czynienia z władzą na północy, potęgą Urartu. Rosnąca potęga tego wroga bezpośrednio na północ od Asyrii ponownie mogła stworzyć problemy i doprowadzić do pomysłu, że Asyryjczycy muszą pogodzić się ze swoimi własnymi bogami. Próbuje także zastanowić się nad prawdopodobieństwem grupy ludzi słuchającej proroka przychodzącego do nich z obcego kraju, faceta o imieniu Jonasz, którego nie znają, mówiącego o Jahwe, bogu nieistotnych ludzi, Izraelitów.

Dlaczego mieliby odpowiedzieć? Cóż, istnieją pewne powiązania między Niniwą a kultem bóstw rybnych lub tego typu rzeczami, które również mogą mieć wpływ na tę historię. Nazwa miasta Niniwa jest spokrewniona z akadyjskim słowem Nunu. Może zatem istnieć pogląd, że nazwa Niniwy przypomina trochę miasteczko rybne.

Pierwsza zachowana wzmianka o Niniwie, pochodząca z roku 2100 p.n.e., zawiera wizerunek ryby w obrębie miejskiego ogrodzenia. Istnieje więc jakiś związek pomiędzy miastem Niniwa a rybami lub bóstwami rybnymi. Głównym bóstwem wczesnej Niniwy była Nanshi, bogini ryb.

Możemy więc mieć jakiś związek między doświadczeniem Jonasza połkniętego przez wielką rybę a skojarzeniem Niniwy z kultem rybich bóstw. Niektórzy ludzie znowu by na to spojrzeli i powiedzieli: „No cóż, to jest przykład tego, dlaczego powinniśmy czytać tę przypowieść lub coś w tym rodzaju”. Myślę, że jeśli spojrzymy na to jak na wydarzenie historyczne, może to być kolejny powód, dla którego przesłanie Jonasza mogło mieć wagę dla tych ludzi.

Czy wyjaśnił im doświadczenie, przez które przeszedł? Jaki wygląd miał Jonasz po trzech dniach spędzonych w rybach? Ale gdyby w jakiś sposób był w stanie przekazać ludziom to doświadczenie lub przekonać ich, że to naprawdę się wydarzyło, byłby to inny sposób, w jaki pogańskie pochodzenie i bóstwa, które czcili, lub doświadczenia, przez które przeszli, mógł być inny sposób, w jaki Asyryjczycy byliby przygotowani na to orędzie i mogli je zaakceptować w sposób, który nie byłby prawdziwy w innych momentach ich historii. Musimy także wziąć pod uwagę fakt, że to, co możemy zobaczyć w reakcji Niniwy, może w rzeczywistości nie być tak wspaniałe, jak często jest to przedstawiane w popularnym nauczaniu. Głoszenie Jonasza w Niniwie może nie być świetnym przykładem odrodzenia narodowego.

W rzeczywistości Daniel Timmer i kilku innych badaczy Starego Testamentu podnoszą kwestię, czy w ogóle mamy do czynienia z prawdziwym nawróceniem mieszkańców Niniwy. Możemy po prostu mieć grupę ludzi, którzy usłyszą ostrzeżenie o nadchodzącej katastrofie, pokutują z tego i szukają łaski Boga. Nic jednak nie wskazuje wyraźnie na to, że ogłosili oni swój politeizm.

Nic nie wskazuje na to, że dawali wyłączne wyznanie Jahwe jako Boga Izraela. Uwierzyli w to poselstwo i szukali Bożej łaski, a Bóg im ją dał w łaskawy sposób. Być może jednak nie dojdzie do narodowego nawrócenia ludności Asyrii.

Nie wiemy, jak bardzo ta odpowiedź wobec Boga, ta pokuta, jak bardzo faktycznie wpłynęło to na resztę ziemi asyryjskiej, na inne narody, na inne części narodu, na prowincje, okręgi lub miasta, które się tam znajdowały. Czy dotyczyło to po prostu obszaru Niniwy? Jak długo trwała odpowiedź? Wiemy, że w ciągu zaledwie kilku krótkich dziesięcioleci Asyria powróciła do swojego pełnego przemocy, ucisku, brutalności i imperializmu. Mógł to być po prostu tymczasowy błąd, który niekoniecznie zostałby odnotowany ani w kronikach królewskich, ani w żadnych źródłach historycznych, jakie posiadamy w Asyrii.

Myślę, że oczekiwanie jakiegoś zewnętrznego potwierdzenia wielkiego przebudzenia jest w rzeczywistości błędnym odczytaniem samej Księgi Jonasza. Dobra. Kilka innych kwestii.

Miasto Niniwa jest w tej książce wielokrotnie opisywane jako wielkie miasto. Rozdział 1 werset 2, rozdział 3 werset 2, rozdział 4 werset 11. A w rozdziale 3 jest nawet powiedziane, że było to wielkie miasto, La Elohim, wobec Boga lub przed Bogiem.

Myślę, że może odzwierciedla to po prostu ideę jego znaczenia dla Boga. To wspaniałe miasto, ale wydaje się, że w pewnym sensie określa się je mianem wielkiego miasta, co niektórzy interpretatorzy, komentatorzy i osoby, które miały kontakt z książką, uważają je za przesadne i historycznie niedokładne. Na przykład w rozdziale 3 wersecie 3 jest napisane, że Niniwa była miastem i to było miastem trzydniowej podróży.

Dokładne sformułowanie w Jonasza 3:3 mówi tak: Jonasz zaczął chodzić do miasta na jeden dzień drogi, a wcześniej w wersecie 2, teraz Niniwa była miastem niezwykle wielkim, trzydniowym marszem wszecz. Wydaje się, że jest to przesadą. Można było przejść trzydniową podróż, około 40 do 60 mil.

Nie byłoby to poza sferą możliwości. John Walton podaje, że obwód miasta Niniwa wynosił trzy mile, a cała powierzchnia miasta wynosiła około 300 akrów, 1,5 mili kwadratowej. Czy zatem przesadą będzie stwierdzenie, że był to trzydniowy spacer? Jednakże to, co mówimy o trzydniowym spacerze w rozdziale 3, może być idiomem.

Może to po prostu nieprecyzyjny sposób, może w hiperboliczny lub przesadny sposób mówienia o wielkości tego miasta. Może to również wskazywać, że była to trzydniowa podróż, biorąc pod uwagę, ile czasu zajęło Jonaszowi pełnienie posługi głoszenia i misji. Kiedy udawał się do różnych bram miejskich, kiedy udawał się na najważniejsze ulice, miejsca i rynki, być może teren na zewnątrz świątyni, i przekazywał tę wiadomość, podróżowanie z miejsca na miejsce, odwiedzanie różnych miejsc zajmowało mu trzy dni. częściach miasta i głoście orędzie.

Niekoniecznie oznacza to, że przejście go zajęło trzy dni. Zatem znowu może to być po prostu idiomatyczne stwierdzenie. Nie jest to argument przeciwko historyczności książki.

W rozdziale 4, wersecie 11 znajduje się wzmianka o ludności miasta Niniwa. Pan mówi do Jonasza na końcu tej księgi, a księga kończy się tym retorycznym pytaniem: Czy nie powinienem żałować Niniwy, tego wielkiego miasta, w którym żyje ponad 120 000 ludzi, którzy nie odróżniają prawej ręki od lewej i także dużo bydła? A więc jest to duże miasto, 120 000 mieszkańców. Niektórzy twierdzą, że mówienie o osobach, które nie odróżniają lewej ręki od prawej, może po prostu odnosić się do 120 000 dzieci.

Jednakże sposób, w jaki ludzie są przeciwstawiani zwierzętom, wydaje się odnosić do liczby ludzi jako całości. Co więc robimy z tą liczbą? Czy to jest dokładne? Czy reprezentuje coś, co jest historycznie prawdopodobne? Ponownie uważam, że jest kilka rzeczy, o których musimy pomyśleć. Ponownie, duże liczby w Starym Testamencie są często używane w sposób nieprecyzyjny.

W sprawie 600 000 dzieci, które wyszły z ziemi egipskiej, toczą się różne dyskusje na temat tego, czy powinniśmy to czytać dosłownie, czy jako hiperbolę. W Księdze Kronik jest napisane, że podczas wojny syryjsko-efraimskiej w wojnie domowej, która toczyła się między Izraelem a Judą, jednego dnia zginęło sto tysięcy ludzi. To dość astronomiczna liczba.

Słowo tysiące często można przetłumaczyć w inny sposób niż po prostu podając liczbę. Może więc mamy po prostu dużą, hiperboliczną i przesadzoną liczbę, ale w rzeczywistości liczba 120 000 wydaje się dobrze pasować do populacji Niniwy, jeśli porównamy ją z innymi zapisami historycznymi. Istnieje tekst z Kala w Asyrii z 865 roku p.n.e., który wspomina o prawie 70 000 ludzi odwiedzających to miasto w momencie jego otwarcia przez króla.

Tak więc, gdyby w Kala było 70 000 ludzi, wydaje się możliwe, że w tak wielkim mieście jak Niniwa mogło przebywać 120 000 ludzi. Później w VII wieku, kiedy Sennacheryb uczynił to miejsce królewskim, ludność Asyrii liczyła około 300 000 mieszkańców. Zdajemy sobie również sprawę, że liczba 120 000 nie może obejmować wyłącznie ludności zamieszkującej granice miasta Asyrii i okolic samego miasta.

Może dotyczyć województwa i powiatu. Prowincja ta rozciągała się od Kalu, położonego 30 km na południe od Niniwy, do Khorzabad, położonego od 10 do 25 mil na północ. Myślę więc, że liczba 120 000 jest naprawdę wiarygodna.

Teraz kolejna kwestia, ostatnia, którą tutaj poruszymy, czy istnieje problem, czy przynajmniej istnieje problem i pytanie, co zrobić z pojawieniem się króla Niniwy? Rozdział 3, werset 6. Pamiętajcie, że to król Niniwy jest tym, który wzywa do postu i który w dość znaczący sposób odpowiada na zawarte w nim przesłanie. Przede wszystkim terminologia „król Niniwy” jest podobna do tej, którą mamy w innych fragmentach Starego Testamentu. 1 Księga Królewska 21.1 odnosi się do króla Izraela jako króla Samarii.

24. werset 23. Drugiej Księgi Kronik odnosi się do króla Aramejczyków jako do króla Damaszku. Zatem skojarzenie króla z kluczowym miastem jest zgodne z tym, co widzimy w innych miejscach Starego Testamentu. Problem podnoszony przez wielu uczonych polega na tym, że Niniwa stała się stolicą królewską dopiero w późniejszej historii Asyrii.

Sennacheryb był królem, który tego dokonał i rozszerzył wielkość, uczynił z niego miasto o wiele bardziej spektakularne, takie, o którym myślimy, gdy myślimy o Niniwie w historii. Istnieją dwa lub trzy prawdopodobne rozwiązania tej sytuacji. Po pierwsze, słowo król, melek, może być użyte w odniesieniu do namiestnika prowincji lub władcy administracyjnego sprawującego władzę nad okręgiem, którego częścią była Niniwa.

Być może tak naprawdę nie mówimy o najwyższym królu asyryjskim. Choć nie jest to stolica królewska w takim stopniu, jak za czasów Sennacheryba, istnieje przynajmniej możliwość, że Niniwa była rezydencją królewską, w której król przebywał w określonych okresach. Wracając do bardzo wczesnego okresu w historii Asyrii, do panowania Salmanasara I w latach 1275-1250 p.n.e., Salmanasar I rozbudował i powiększył miasto Niniwa.

Wydaje się to odzwierciedlać jego znaczenie, ponieważ mogło służyć jako miejsce zamieszkania króla. Zdecydowanie i na pewno stała się alternatywną rezydencją królewską już za czasów Tiglat-Pilesera I, ponownie ponad trzysta do czterystu lat przed pojawieniem się tam Jonasza. Nie była to więc ostateczna stolica królewska, jak miało to miejsce w późniejszej historii Asyrii, ale prawdopodobnie była to przynajmniej siedziba królewska.

Zatem fakt, że król tu jest, ostatecznie nie stanowi problemu. Myślę, że możemy przepracować te kwestie historyczne. Myślę, że kwestie gatunkowe nie wykluczają możliwości historyczności.

Myślę, że argumenty, których użyliśmy, patrząc na Jonasza jako postać historyczną, z tych wszystkich powodów, dochodzę do wniosku, że powinniśmy to czytać jako relację historyczną. Na zakończenie dyskusji Douglas Stuart w swoim komentarzu do słowa komentarz biblijny stwierdza, że jeśli wydarzenia opisane w książce rzeczywiście miały miejsce, egzystencjalna identyfikacja widza z bohaterami i okolicznościami jest niezmiennie spotęgowana. Myślę, że zaskoczenie i szok, że Asyryjczycy byli jednym z ludów, którzy słuchali Boga z Księgi 12, w przeciwieństwie do odpowiedzi, jaką prorocy otrzymali od ludu Izraela lub Judy, dodaje wagi i znaczenia powagę i przesłanie tej książki.

Przypomina nam to w jeszcze większym stopniu o prawdziwej trosce Boga o tych ludzi. Przeanalizowaliśmy zatem kwestię, czy Księga Jonasza jest relacją historyczną. Czy to przypowieść? Myślę, że są elementy jednego i drugiego, ale my przyjrzymy się Jonaszowi jako prawdziwemu prorokowi, a misji i głoszeniu ewangelii w Niniwie jako prawdziwej misji, którą wykonał. W kolejnych filmach i w drugim ostateczny autorytet Jonasza opiera się na zawartym w nim przesłaniu.

Chcemy przyrzeć się, czym jest to przesłanie i co księga Jonasza przekazała ludowi Bożemu w Starym Testamencie. Jakie jest ciągłe zastosowanie tego przesłania do dzisiejszego ludu Bożego? Będziemy mieli okazję przyrzeć się temu w miarę postępów i kontynuacji studiowania Księgi Jonasza.

Mówi dr Gary Yates w swoim nauczaniu na temat Księgi 12. To jest sesja 16, Wprowadzenie do Księgi Jonasza, Historyczność.